ROLNIK

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 2 — CHOJNICE, dnia 2-go lipca 1925 r. — Nr. 24

O dojeniu.

Nie wiele gospodarzy ma należyte zrozumienie, że dojenie dobrze wykonane, może i musi wpłynąć na zwiększenie produkcji mleka. Przy tej samej karmie, a przy dobrem i umiejętnem dojeniu, mleczność niektórych krów zwiększyć się może o 30 proc. Dojenie jest rzeczą nie łatwą i przy większej ilości krów męczącą. Źle postępujemy powierzając dojenie starym kobietom lub niedorostkom. Doić powinny osoby silne, więc mężczyźni.

Przed dojeniem wymię powinno się oczyścić, lecz o ile możności na sucho. Generalne mycie wymion, czy one są czyste czy powalane, jest bezpodstawne. Wymion i dojek czystych myć nie potrzeba, a tylko wystarczy wytrzeć suchą mięką ścierką. Części wymienia powalane zmyć ciepłą wodą i zaraz wytrzeć na sucho. Dojki moczone w zimie pierzchną, pękają i ropieją.

Następnie po tej czynności powinno się wymię wymasować. Stwierdzono, że w całem wymieniu może się naraz pomieścić tylko około 3 l. mleka, tymczasem wiemy, że krowa w jednym udoju może dać 8 — 10 l. i więcej mleka. Z tego wynikałoby, że mleko tworzy się dopiero w czasie dojenia. I istotnie tak jest. Tworzenie się mleka podczas dojenia ma źródło w zwiększonym dopływie krwi do kruczołu mlecznego skutkiem podrażnienia tegoż przez czynność dojenia, względnie ssania, a przy regularnem dojeniu powraca zawsze o jednym i tym samym czasie. Z tego ostatniego znowu wynika, że czas przeznaczony na podój powinien byą ściśle przestrzegany.

Co do wykonania samego dojenia, to powinniśmy pod tym względem naśladować cielę. Jak wiadomo, cielę podczas dojenia uderza od czasu do czasu wymię matki, a więc masuje je. W uwzględnieniu tej okoliczności należy wymię przed dojeniem wymasować, jako też i wtedy, gdy mleko ze strzyków już przestanie się sączyć, trzeba rozpocząć ponowne masowanie. Najprostrzy sposób tegoż polega na tem, że obiema rękami na płasko nacieramy wymię zgóry nadół, ściągając w każdej ćwiartce z osobna mleko z górnej części wymienia do cysterny i dojek, postępując w ten sposób, aż strzyki (dojki) będą twarde tj. napełnione mlekiem, poczem już samo dojenie znacznie łatwiej i prędzej idzie. W obec tego i strata czasu na masowanie jest tylko pozorną, bo po masowaniu już samo dojenie krócej trwa.

Dalszym warunkiem do osiągnięcia dokładnego i zupełnego wydajania jest dobre usposobienie krowy — poprostu — jest humor. Takie dobre usposobienie nie może mieć miejsca, gdy krowa jest bita, szturchana, lub ma ważniejsze i przyjemniejsze zajęcie. Jeżeli krowie zadamy karmę i równocześnie ją doimy, to ona zawsze z całym zapałem zajmie się jedzeniem a dojenie uważać będzie za przeszkadzanie. Dwu czynności naraz spełnić nie można. Dlatego koniecznie należy najpierw krowę nakarmić a potem doić (byle tylko te dwie czynności nie następowały bezpośrednio po sobie), albo jeszcze lepiej najpierw wydoić, a później zadawać karmę — wtenczas podda się ona dojeniu spokojnie.

Dalej wpływa na wydajność mleka właściwe wykonanie samego dojenia. Doić powinno się całą ręką i albo na krzyż (przednia lewa dójka i tylna prawa), albo równocześnie obie przednie, a potem obie tylnie. Wymię bowiem składa się z dwóch połówek — prawej i lewej — odgrodzonych od siebie ścianą i które się ze sobą nie komunikją. Przez dojenie powyżej wskazane tj. albo też najpierw przednie dójki później tylne, obie połówki wymienia są równocześnie w ruchu i równocześnie się wypróżniają, przez co zaś osięga dwa razy dłuższe podrażnienie gruczołów mlecznych.

Doić powinna zawsze jedna i ta sama osoba. Inną rękę, inny chwyt dojków, krowa odczuje natychmiast, dlatego dojarzy o ile możności nie powinno się zmieniać. Przed siadaniem pod krowę pogłaskać ją, łagodnie do niej przemówić. Mleka nie wyciągać z dojków, ale wyciskać przez kolejne zginanie palców, Pierwsze krople mleka, jako w znacznym stopniu zarażone bakterjami, należy koniecznie, aby nie zanieczyszczać mleka dalszego, zdoić na ściółkę, a jeszcze lepiej do osobnego naczynia. Doić energicznie, prędko i nigdy nie przerywać. Dokładne wydojenie zupełne mleka jest rzeczą niesłychanie ważną. Najpierw dlatego że otrzymuje się więcej mleka, następnie uzyskuje się większą zawartość tłuszczu w mleku, gdyż ostatnie kropla mleka tj. te, które na końcu wypływają ze strzyków, posiadają według licznych badań bez porównania wyższą zawartość tłuszczu, aniżeli w mleku najpierwszem. Podana poniżej tablica najlepiej nam przedstawi tę sprawę:

Składniki mleka:	Porcja pierwsza	Porcja ostatnia
Ciała białkowe . .	2,65 proc.	2,52 proc.
Tłuszcz	0,76 proc.	5,60 proc.
Cukier	5,08 proc.	4,92 proc.
Części mineralne . .	0,69 proc.	0,66 proc.
Woda	90,82 proc.	86,30 proc.

Widać więc z powyższego, ile można stracić najcenniejszego składnika mleka t. j. tłuszczu, przez niedokładne wydajanie (około 7,5 razy), podczas gdy inne składniki mleka ulegają nieznacznym tylko zmianom. Oprócz powyższych strat przy złym dojeniu, są jeszcze inne. Mianowicie przez niezupełne zdajanie wymię samo się psuje i osłabia się w wysokim stopniu działalność fiziologiczna gruczołu mlecznego, a co za tem idzie, będziemy otrzymywać stale mniejsze ilości mleka, a nawet gruczoł mleczny może się zepsuć, a raz zepsuty, nie łatwo go później naprawić.

Jak różnie zaś ilości mleka możemy otrzymać przy dobrem i złem dojeniu niech nas znowu pouczy następujący przykład:

W stacji doświadczalnej w Missisipi (Ameryka północna), polecono doskonałemu dojarzowi doić w zwykły sposób przez dwa tygodnie pięć krów mlecznych, przyczem nie dano mu poznać, że chodzi tu o doświadczenie naukowe. W następnych dwuch tygodniach zmieniono dojarza, powiadamiejąc następcę o celu doświadczenia. Ilość udojonego mleka była nastę-

Pierwszy szwajcer udoił 392.2 kg mleka, drugi szwajcer udoił 514.7 kg. mleka a więc o 122 kg. więcej, czyli od poszczególnej krowy o 3/4 kg. mleka dziennie.

Dalszym skutecznym środkiem do osiągnięcia dokładnego i zupełnego wydajania okazało się w praktyce zaprowadzenie tantjamy (wynagrodzenie specjalne) od uzyskanej nadwyżki w doju, a to tem bardziej, że zainteresować można w ten sposób prócz samych dojących, wogóle cały personał stajenny, na podniesienie udoju wpływa bowiem w dużej mierze żywienie, pielęgnowanie i całe obchodzenie się z krowami. Tantjemę płaci się od uzyskanej nadwyżki ponad pewne minimum, które krowy w lecie względnie w zimie przeciętnie zawsze w danych warunkach dają. Takie minimum przyjmuje się wedle wydajności mleka, np. 10 l. lub mniej na sztukę i dobę i płaci się od uzyskanych ponad to minimum litrów mleka pewną kwotę za każdy litr. (Uważać trzeba jednakowoż przy tem na to, aby przypadkowo czasem zwiększenie się ilości mleka nie było spowodowane tem, że dojarz chcąc uzyskać premję, zamiast dokładnego wydajania, dolewa wody — piszący powyższe miał taki wypadek).

Wreszcie nie należy zapominać i o tem, że w czasie dojenia powinno być w oborze cicho, nie powinno być ruchu niezwykłego, krzyku, bo to wszystko krowę zajmuje, a często ją drażni i w ten sposób przeszkadza dojeniu.

W ten sposób postępując, można w każdej oborze bez żadnych dalszych wkładów podnieść nawet znaczne produkcję mleka.

O przestrzeganiu czystości w oborze i przy dojeniu na następny raz. Inż.-roln. Stan. Piechociński.

Rozmaitości.

Jak wytępić grzyb w mieszkaniu? Swrawę uważam za poważną i radzę wezwać rutynowanego fachowca, który tylko na miejscu może należycie rozpoznać rodzaj grzyba i zarządzić odpowiednie środki zaradcze. Podaję jednakże główne dane na podstawie opisu, mianowicie:

Podłoga musi być cała zerwana, drzewo wywiezione i spalone; ziemia pod podłogą 30 cm wybrana i odwieziona, mury gruntownie oczyszczone; jeżeli jest tynk, musi być odbity do cegły.

Po oczyszczeniu muru, wywiezieniu ziemi i rumowiska, pozostawić okna otwarte i przez 2 tygodnie pozwolić działać słońcu i powietrzu przy odpowiedniej pogodzie. Po wysuszeniu murów posmarować takowe gorącem karbolineum a potem gudronitem, poczem nawieźć zupełnie suchego (jeśli możliwe, prażonego) piasku, lub drobno tłuczonych suchych żużli. Na tym pokładzie położyć posadzkę z dobrze wypalonej cegły i zalać szczeliny zaprawą wapienno-cementową. Legary z drzewa należy posmarować ze wszystkich stron gorącem karbolineum, deski podłogowe od spodu. Otwory w jednej tylko ścianie nie wystarczą, gdyż cyrkulacja powietrzna nie jest wtenczas zapewniona. Należa oby zatem również w ścianie przeciwległej wykuć otwory względnie połączyć próżnię pod podłogą z kominem, rurą do odciągania pary lub t. p. Na jesień można otwory zewnętrzne prowizorycznie zamurować. Takie same zarządzenia trzeba poczynić w sąsiednich ubikacjach po zbadania, czy grzyb się tam już nie przeniósł. Jest to widocznie t. zw. grzyb domowy, który i pod posadzkę terrakotową (flisy) przechodzi. Płytki posadzki można po oczyszczeniu ich poza domem i zmyciu witryołem lub kwasem solnym powtórnie zużyć, lecz ziemia musi być tak samo wybrana i wywieziona, mury oczyszczone, jak poprzednio podano. Futryny trzeba nowemi zastąpić i tak samo przylegający mur oczyścić, a drzewo od strony muru posmarować karbolineum, szczególniej progi.

Szczytu nie radzę tynkować na zmurszałej już widocznie cegle ani wapnem hydraulicznem ani cementem, gdyż wkrótce tynk odpadnie. Trzcinowanie uważam za zupełnie błędne Zawezwany na miejsce rutynowany budowniczy, będzie mógł po naocznem zbadaniu, zarządzić odpowiednie środki zapobiegawcze.

Bronowanie jęczmienia. W ubiegłym roku miałem zasiane pole jęczmienia po ziemniakach. Kiedy rośliny miały po 4 listki, rozsiałem po 30 fut. saletry na morgę. W tym czasie właśnie było kilka dni posuchy, tak, że zaczęła się tworzyć skorupa. Zamierzałem więc zbronować to pole lekkiemi bronkami.

Bronowałem pojedyńczo, lecz praca ta niebardzo mi się podobała, bo brona rwiąc skorupę, odkrywała dość głęboko rośliny tak, że po przejechaniu broną rośliny odkryte z ziemi bieliły się spodkiem, zwłaszcza przy nawracaniu, gdzie brona przeszła dwa razy. Na ilość roślin wyrwanych nie zważałem, bo jęczmień stał dość gęsto. Miałem jednak obowę, że susza mogłaby odkrytym roślinom, miałko zakorzenionym, zaszkodzić. Z powodu innej nagłe, pracy musiałem musiałam bronowania zaprzestać, chcąc dokończyą na drugi dzień.

Tymczasem na drugi dzień już od rana zaczął padać deszcz i nie mogłem już dalszej pracy wykonać. Bronowany jęczmień bardzo się krzewił i mocno rósł, już po dwóch tygodniach można było zauważyć różnicę, był nawet za gęsty, bo pokładł się na wszystkie strony. Musiałem go skosić ręcznie, kiedy niebronowany przez skoszenie najgorszych miejsc, mogłem jedną stroną kosić maszyną. Niestety nie zadałem sobie tej pracy, aby część jęczmienia bronowanego i niebronowanego osobno sprzątnąć, wymłócić i zważyć, aby mieć dokładne dane. W każdym razie różnica była wielka

Prawda, że rok ubiegły był obfity w opady i deszcz wpłynął korzystnie na bronowanie. Należałoby zatem zrobić doświadczenie z bronowaniem w czasie suszy, jakby wtedy wypadł rezultat?

Biegunka u drobiu Kury chore odłączyć od zdrowych i trzymać ciepło. Podawać paszę lekko strawną, np. stare rozmoczone bułki, ryż gotowany, jagły gotowane. Dobre skutki odnosi podawanie kilka razy dziennie w małych ilościach wina czerwonego. Także kleik z kaszki owsianej i kleik z siemienia lnianego, podawany często w małych dawkach łyżeczkowych, odnosi dobry skutek. Do wody do picia, którą uprzednio przegotować należy, dodać 10 gr siarczanu żelaza na 1 litr wody.

Dobrem lekarstwem jest także 6 kropli opium zmieszane z łyżeczką dobrego czerwonego wina 3 $\times$ dziennie w dawkach łyżeczkowych. Tannalbinę na koniec noża, zarobioną z chlebem na pigułki, podawać 3$\times$ dzienne.

Sztuki bardzo chore nie leczyć, lecz zabić i głęboko zakopać. Przeprowadzić dezynfekcję kurnika i naczyń.

Jak długo żyją ryby? Dotychczas mało wiemy o długości życia ryb, przedewszystkiem w wodach wolnych. Karpie i szczupaki mają podobno żyć do 100 lat, ale to są tylko przypuszczenia. Bardziej wartościowe są dane, uzyskane z obserwacji ryb w niewoli. Tak np. niedawno stwierdzono, że duże ryby z liczby trzech europejskich ryb, przywiezionych przed 40 laty z Europy na wystawę w Woburn (Stany Zjednoczone) jeszcze żyją i należą do ks. Bedfort. Są inne jeszcze wiadomości o długości życia ryb w niewoli. Oto czeczugę utrzymano przy życiu 38 lat, karpia 24, żółte rybki żyją 10—15 lat w akwarjach, inne ryby są mniej wytrzymałe w niewoli, pstrąg żyje np. 6 lat, śledź tylko 4.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.